Nakład 15.000 egzemplarzy. Katowice, 1 października 1930 r. Cena 25 gr

SYNDYKALISTA

Cześć pracy!

ORGAN GENERALNEJ FEDERACJI PRACY

Niech żyje niezależny ruch zawodowy G. F. P.!

Rok II. Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Plebiscytowa 1, telefon 28-14. Dawniej „Solidarność Robotnicza". Nr. 8

Do wszystkich grup miejscowych Gen. Federacji Pracy na Śląsku.

Okólnik.

1. Obecna sytuacja i zadania związku.

Chwila obecna nakłada na robotnicze i pracownicze związki zawodowe na Śląsku szczególnie ważne i trudne zadania. Związek Pracodawców rozpoczął planową akcję zmierzającą zarówno do obniżenia płac robotniczych, jak również pozbawienia warstw pracujących wielu osiągniętych zdobyczy socjalnych. Do tego dołącza się szeroko zakrojona akcja redukcji załóg robotniczych, pozbawiająca chleba liczne rzesze robotników i pracowników.

Generalna Federacja Pracy stwierdza, że ten zorganizowany i planowy atak przemysłowców robiony pod pozorem ciężkiej sytuacji gospodarczej, musi być w zdecydowany sposób odparty przez zorganizowanych robotników, jako całkowicie nieuzasadniony i niesłuszny.

Generalna Federacja Pracy podaje do wiadomości zarówno wszystkich swoich członków jak i całej warstwy pracującej, że nigdy nie zgodzi się na żadne uszczupienie praw robotniczych, które i tak jeszcze są niewystarczające. Również w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem nie dopuści Generalna Federacja Pracy do uszczuplenia zdobytych praw socjalnych i obniżenia świadczeń pracodawców na ubezpieczenia społeczne.

Przeprowadzona obecnie akcja redukcji załóg robotniczych musi również spotkać się z energicznem przeciwdziałanem wszystkich organów, a więc grup miejscowych, Zarządów, Rad zakładowych i Zarządów Głównych naszej organizacji, gdyż w bardzo wielu wypadkach redukcje są niesprawiedliwe i nieuzasadnione.

Powyższe zadanie, które spadają na związki zawodowe, Generalna Federacja Pracy musi wypełnić sumiennie dla obrony najżywotniejszych interesów warstw pracujących.

W tym celu konieczna jest energiczna i sumienna praca wszystkich grup miejscowych G. F. P., w tym celu konieczną jest całkowita solidarność i karność wszystkich grup i członków Gen. Federacji Pracy na Śląsku.

W związku z tem Śląski Wydział Okręgowy G. F. P. poleca Zarządom wszystkich grup miejscowych G. F. P.:

1. Systematyczne i punktualne odbywanie zebrań miejscowych grup poświęconych omówieniu najważniejszych spraw zawodowych. **Należy dopilnować, by na zebrania te przybyli wszyscy członkowie organizacji, gdyż nikomu nie wolno w chwili obecnej uchylać się od pracy.**

2. Przeprowadzanie natychmiastowych interwencyj w wypadkach pokrzywdzenia interesów członków naszej organizacji. Nasi radcy załogowi muszą wykazać się sumienną pracą i energją w załatwianiu spraw robotniczych.

3. Punktualne i sumienne zbieranie składek członkowskich i przesyłanie ich na konto P. K. O. Gen. Fed. Pracy.

Śląski Wydział Okręgowy G. F. P. raz jeszcze podkreśla, że tylko solidna i sumienna praca całej organizacji i wykonanie obowiązków na nas ciążących może obronić nas przed zamachami przemysłowców.

We wszystkich sprawach, których nie można załatwić na miejscu, należy się natychmiast zwracać do Sekretarjatów Zarządów Głównych poszczególnych Federacyj.

2. Stanowisko G. F. P. w sprawie akcji politycznej związków zawodowych.

Generalna Federacja Pracy uważa za konieczne ostrzec w obecnym momencie całą warstwę robotniczą na Śląsku przed próbami wciągnięcia jej i związków zawodowych do jakiejkolwiek akcji politycznej, skierowanej przeciw Rządowi Polskiemu.

Związki zawodowe są powołane jedynie do obrony interesów zawodowych i gospodarczych i nie wolno im angażować się do żadnej akcji polityczno-partyjnej.

Wszelkie próby idące ze strony party, opozycyjnych, a mające na celu wciągnięcie związków zawodowych do politycznej akcji, należy w zarodku niszczyć, gdy mogą one przynieść nieobliczalne szkody robotnikowi.

Jak słychać opozycyjne partje polityczne w związku z ostatniemi wypadkami na Śląsku czynią próby wywołania strajków politycznych, skierowanych przeciw Rządowi Polskiemu. Generalna Federacja Pracy z naciskiem oświadcza, że nie tylko nie przyłoży ręki do tego rodzaju zbrodniczych zamierzeń, ale że wytęży wszystkie siły, aby takie niepoczytalne zamysły nie znalazły żadnego oddźwięku w polskiej klasie pracującej, gdyż musiałyby one się skończyć klęską naszych interesów zawodowych i gospodarczych.

Naszem hasłem jest: precz z polityką partyjną w naszych związkach zawodowych, wszystko dla obrony interesów gospodarczych i zawodowych robotnika!

3. Ostrzeżenie przed działalnością niejakiego Jasiczka i Straszewskiego.

Doszło do wiadomości Wydziału Okręgowego G. F. P., że niejaki Jasiczek, były sekretarz Fed. Górniczej G. F. P., do spółki ze Straszewskim usiłują odciągnąć niektóre grupy i członków G. F. P. gnać od organizacji oraz że tworzą jakąś nową organizację zawodową pod nazwą „Chrześcijańska Federacja Pracy", czy też „Samopomoc Robotnicza".

Wydział Okręgowy G. F. P. przestrzega wszystkie grupy miejscowe i wszystkich członków G. F. P., by nie nawiązywali żadnych stosunków z wyżej wymienionymi osobnikami, którzy wyrzuceni zostali z Generalnej Federacji Pracy za działanie na szkodę organizacji i za czyny niegodne uczciwego człowieka. Obu tym panom grozi odpowiedzialność sądowa za ich sprawki, dlatego wszelkie ich próby siania zamętu i rozbijania naszej organizacji spotkają się z naszej strony z radykalnem przeciwdziałaniem.

Ostrzegamy raz jeszcze wszystkich członków przed lekkomyślnemi czynami, które dla nich samych musiałyby się skończyć fatalnie.

4. Okólnik powyższy należy odczytać na zebraniach ogólnych wszystkich grup G. F. P.

Cześć Pracy!

Za Śląski Wydział Okręgowy G. F. P.
(—) Grzesik Karol, prezes
(—) Kapuściński Stefan, sekr. generalny.

Za Federację Przemysłu Metalowego
(— Rogacki Feliks, prezes
(—) Bajdur Stanisław, sekr. okręgowy.

Za Federację Kolejowców Polskich
(—) Kuźma Paweł, prezes
(—) Szczeponik Paweł.

Za Federację Przemysłu Górniczego
(—) Fesser Franciszek, prezes.
(—) Derejczyk Stanisław, sekretarz.

Za Federcję Przem. Gastr.-Hotelowego
(—) Górski Leon
(—) Sobolewski Władysław.

Za Federację Pracowników Umysłowych i Feder. Pracowników i Rzemieślników
(—) Sroka Sierosławski Andrzej.

Warstwy pracujące a reforma ustroju Rzeczypospolitej.

W Polsce od 4 lat toczy się walka o reformę ustroju, o zmianę Konstytucji Rzeczypospolitej. Jednem z naczelnych haseł z przewrotu majowego z 1926 roku była reforma ustroju Rzeczypospolitej, pod tym hasłem odbywały się wybory do Sejmu i Senatu w 1928 r. Wybory te niestety nie dały jednak w swoim wyniku takiej większości w Sejmie, któraby pozwoliła na zmianę Konstytucji i reformę ustroju, zapewniającą Państwu podstawę zdrowego rozwoju wewnętrznego i siłę na zewnątrz. Dlatego też, jak głosi orędzie Pana Prezydenta Rzplitej, Sejm wybrany w 1928 r. jako niezdolny do pracy musiał być rozwiązany i dziś znów stoimy w przededniu wyborów do nowego sejmu. Wybory te niewątpliwie zaważą w sposób decydujący na dalszych losach walki o nowy ustrój Rzeczypospolitej.

W tym ważnym momencie dla Państwa, polskie warstwy pracujące muszą jasno zdać sobie sprawę, że są jaknajbardziej i bezpośrednio zainteresowane w tem, aby reforma ustroju została dokonana i by w swoim wyniku dała zarówno wzmocnienia się Państwa, jak i zapewnienie ludziom pracy w Polsce rzeczywistego i decydującego wpływu na bieg najważniejszych spraw państwowych, głównie w dziedzinie gospodarczej.

Błędy obowiązującej Konstytucji, jak wykazało odtychczasowe doświadczenie, polegają głównie na przeroście kompetencji Sejmu, który posiada nietylko uprawnienia ustawodawcze, ale i daleko idącą ingerencję na władzę wykonawczą tj. Prezydenta i Rząd. Powoduje to słabość i nietrwałość rządów w Polsce. — Drugim doniosłym błędem Konstytucji jest całkowite oparcie systemu parlamentarnego na reprezentacji polityczno-partyjnej, a zupełnie usunięcie czynnika społeczno-gospodarczego od udziału w ciałach parlamentarnych. W rezultacie musiało to dać przerost spraw i walk polityczno-partyjnych na sprawami gospodarczo-społecznemi, mającemi dla istnienia i rozwoju państwa decydujące znaczenie.

Warstwy pracujące w Polsce są bezpośrednio zainteresowane w tem, by na bieg życia w Państwie miały wpływ nie tylko partje polit., których abstrakcyjne i nierealne programy, oraz ambicje politycznych przywódców nie są czynnikiem twórczym, raczej destrukcyjnym, ale przedewszystkiem ci, którzy swą produktywną pracą tworzą podstawę istnienia, rozwoju, bogactwa narodu i państwa.

Na tych słusznych i życiowych założeniach wzmaga się w Polsce ruch, zmierzający do przebudowy ustroju Rzeczypospolitej w ten sposób, by produktywnym czynnikom społecznym, a przedewszystkiem organizacjom, reprezentującym interesy świata pracy, zapewnić należyte przedstawicielstwo w parlamencie. W tym właśnie kierunku idą projekty powołania na miejsce Senatu Izby Pracy, złożonej z przedst. związków zawod., organizacyj społecznych i gospodarczych, jako czynników, spełniających pozytywne i produktywne funkcje społeczno-gospodarcze.

Generalna Federacja Pracy opierając się na swym programie syndykalistycznym kroczy w Polsce na czele ruchu zmierzającego do przekształcenia ustroju Rzeczypospolitej w kierunku oparcia jej bytu i rozwoju na czynnikach społeczno-gospodarczych, na szerokich warstwach pracujących.

Dlatego też dziś, kiedy mają się odbyć wybory do Sejmu i Senatu, musimy głośno mocno podnieść i propagować nasze postulaty społeczno-gospodarcze w dziedzinie reformy ustroju. Warstwy pracujące w Polsce zadecydują o takim czy innym składzie przyszłego Sejmu a zatem i o dalszych losach walki o nowy ustrój. Najszersze warstwy pracujące w Polsce muszą więc w obecnym momencie wykazać jaknajwiększą aktywność.

Jeśli chcemy by w Polsce nie decydowano o nas bez nas, jeśli chcemy mieć wpływ na bieg życia państwowego i gospodarczego, oraz na ustawodawstwo, jeśli wreszcie chcemy mieć w Polsce ustrój oparty o najszersze warstwy pracujące, nie wolno nam przespać obecnego momentu, który ma przełomowe dla Polski i polskiego świata pracy znaczenie.

S. K.

W sprawie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ochronie rynku pracy.

W dzienniku Ustaw Rzplitej Nr. 54 z roku 1927 ogłoszono Rozporządzenie Prezydenta Rzeczplitej z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy. Rozporządzenie to postanawia, że Rada Ministrów po stwierdzeniu na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej stanu bezrobocia zarządza w drodze rozporządzeń, stosowanie przepisów zawartych w tem rozporządzeniu na całym obszarze Rzplitej, względnie na pewnych obszarach lub w pewnych gałęziach pracy. Według przepisów tego Rozporządzenia na obszarach, względnie gałęziach pracy objętych powyższemi zarządzeniami — **pracodawca może zatrudniać pracownika nie będącego obywatelem Państwa Polskiego jedynie po uzyskaniu na to zezwolenia właściwego wojewody.**

Rozporządzenie to mogłoby znaleźć szerokie zastosowanie właśnie na Górnym Śląsku, gdzie tylu obcokrajowców jest zatrudnionych w przemyśle, którego cieszą się poparciem. Zwłaszcza przy obecnych redukcjach, przy których kapitaliści niemieccy usuwają przedewszystkiem Polaków, pozostawiając wielu Niemców, obywateli niemieckich.

Niestety rozporządzenia tego nie można zastosować na Górnym Śląsku, gdyż Sejm Śląski dotychczas nie uchwalił ustawy zaciągającej moc obowiązującą Rozporządzenia z dnia 4. 6. 1927 r. i na Górny Śląsk.

Robotnicy! Strzeżcie bezpartyjności związków zawodowych!

Generalna Federacja Pracy o sytuacji gospodarczej i o aktualnych zadaniach ruchu zawodowego na Śląsku.

Obecna trudna sytuacja gospodarcza, związane z nią bezrobocie, redukcje załóg robotniczych, a zwłaszcza podjęty niedawno przez Związek Pracodawców zamach na płace robotnicze, nakładają na polski ruch zawodowy na Śląsku szczególnie ważne i trudne zadania. Związki zawodowe muszą w tym ciężkim okresie zapewnić polskiej masie robotniczej na Śląsku skuteczną obronę ich żywotnych interesów, muszą ułatwić przetrwanie jej ciężkich czasów, przedewszystkiem skutecznie odeprzeć nieusprawiedliwione i niesłuszne ataki pracodawców na płace robotnicze i ustawodawstwo socjalne. **Zadania te mogą wypełnić związki zawodowe tylko wtedy, gdy cały swój wysiłek skierują dla spraw gospodarczo-zawodowych, odrzucając precz politykę i walki partyjne.** Tak rozumie swoje zadania stworzony niedawno z inicjatywy G. F. P. Polski Zespół Pracy. Tak rozumie swoje zadania Gen. Fed. Pracy, która podjęła akcję skonsolidowania i wzmocnienia zarówno własnych szeregów, jak i bratnich organizacyj zawodowych, idących z nią ręka w rękę w ramach Polskiego Zespołu Pracy. W tym celu, zwołano szereg Zjazdów Powiatowych, których celem jest omówienie obecnej sytuacji mas robotniczych, uświadomienie zorganizowanych i niezorganizowanych robotników o konieczności solidarnej i intensywnej pracy oraz dokładne pouczenie wszystkich placówek organizacyjnych, jak mają się zachować i jak prowadzić pracę.

W niedzielę, dnia 7 września odbyły się 2 zjazdy: jeden w W. Hajdukach, na który zjechali się członkowie ścisłych zarządów wszystkich grup miejscowych G. F. P. pow. Świętochłowickiego, drugi w Rybniku delegatów wszystkich grup miejcowych powiatu Rybnickiego, z organizacyj wchodzących w skład Polskiego Zespołu Pracy.

Poniżej podajemy sprawozdanie z obu zjazdów, które wykazały wielki postęp organizacyjny i solidarność organizacyj wchodzących do Polskiego Zespołu Pracy.

Zjazd G. F. P. pow. Świętochłowickiego w Wielkich Hajdukach.

Na zjazd, który odbył się w sali Hotelu Śląskiego przybyło około 100 delegatów, reprezentantów grup miejscowych G. F. P. pow. Świętochłowickiego. Zjazd zagaił prezes Wydziału Okręgowego ob. burmistrz Grzesik, który w powitalnem przemówieniu wyjaśnił cel zjazdu i podkreślił konieczność intensywnej pracy organizacyjnej. Jednocześnie ob. Grzesik wskazał, że celem zjazdu jest usprawnienie pracy G. F. P. na terenie powiatu i że w tym celu ma być na zjeździe powołana Powiatowa Komisja Organizacyjna. Zorganizowane ma być również powiatowe biuro G. F. P. w Świętochłowicach. Na przewodniczącego zjazdu wybrano ob. Mojzla z Świętochłowic, a do prezydjum ob. Rogackiego i ob. Króla. Z kolei referat o sytuacji gospodarczej i stanowisku G. F. P. i Polskiego Zespołu Pracy w najważniejszych sprawach zawodowych wygłosił ob. Kapuściński. Referent stwierdził przedewszystkiem, że aczkolwiek obecna sytuacja gospodarcza w Polsce i poszczególnych przemysłów jest trudna i ciężka, to jednak nie jest ona bynajmniej ani katastrofalna, ani beznadziejna. **Dlatego zupełnie nieusprawiedliwione i niesłuszne są ataki pracodawców na płace robotnicze, co wyraziło się w wypowiedzeniu umowy płac akordowych w przemyśle metalowym oraz w przygotowywanych atakach na czas pracy i ustawodawstwo socjalne.** Jedyną odpowiedzią, jaką może dać zorganizowana warstwa robotnicza na te ataki, jest odpowiedź dana pracodawcom przez przedstawicieli Polskiego Zespołu Pracy. **Polski Zepół Pracy oświadczył, że nie tylko nie godzi się na żadną obniżkę płac akordowych, ale że zastrzega sobie podjęcie akcji o ogólną podwyżkę płac.** Również jest rzeczą jasną, że nie może być mowy o żadnych uszczupleniach praw socjalnych mas pracujących i obniżenia świadczeń socjalnych ze strony pracodawców. Takie stanowisko mogą i muszą zająć polskie organizacje zawodowe, po sumiennem zdaniu sobie sprawy z ogólnej sytuacji, jak i ze stanu poszczególnych przemysłów. W dalszym ciągu omówił referent sprawę wysokich płac dyrektorskich, sprawę redukcji załóg robotniczych, oraz sprawy organizacyjne związane z organizacja biura powiatowego i Powiatowej Komisji Organizacyjnej.

Po referacie przewodniczący powitał serdecznie przybyłego w międzyczasie na zjazd p. starostę dr. Szalińskiego, który zabrał głos, życząc G. F. P. na terenie powiatu jaknajwiększego rozwoju i przyrzekając we wszystkich sprawach życzliwe poparcie. P. starosta poruszył w swem przemówieniu szereg bolączek i wskazał, w jakim kierunku winny iść usiłowania organizacyjne i prace G. F. P. na terenie powiatu. Przemówienie p. starosty, znanego ze swego życzliwego stosunku do potrzeb robotnych, spotkało się z entuzjazmem przyz.łdc czych, spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony zebranych.

Następnie wszczęła się ożywiona, rzeczowa i na wysokim poziomie stojąca dyskusja, w której zabierali głos ob. ob.: Wanderka, Werner, Małysz, Kusz, Syska, Malinowski, Orlik, Sierowski, Rogacki, Fesser, Mojzel i referent. Po dyskusji jednomyślnie przyjęto następujące rezolucje:

Zjazd Powiatowy G. F. P. powiatu Świętochłowickiego stwierdza, że dzisiejszy kryzys gospodarczy, który jest wynikiem ogólno-światowej depresji ekonomicznej, dał kapitałowi niemieckiemu, czynnemu na G. Śląsku sposobność do wystąpień prowokacyjnych przeciw polskiej klasie pracującej, które wyrażają się w nadmiernych redukcjach żywiołu polskiego przy pozostawieniu elementu niemieckiego i olbrzymich pensjach dyrektorów, przeważnie Niemców.

Wobec powyższego zebrani protestują przeciw takiemu stawianiu kwestji i upośledzaniu naszej ludności polskiej na rzecz żywiołów wrogich naszej państwowości i wzywają kategorycznie wszystkie powołane do tego czynniki rządowe i obywatelskie, aby użyły wszelkich środków, by temu stanowi rzeczy położyć koniec. Zebrani uważają, że ostatni zamach kapitalistów na wysokość płac akordowych jest jednem z wielu wystąpień wrogich robotnikowi polskiemu i ostrzegają wszystkie Rady Zakładowe, by bezwzględnie nie dawały się w żadne bezpośrednie układy w tej sprawie z przedstawicielami Związku Prac. Przem. Górn.-Hutniczego, tylko pozostawiły sprawę do załatwienia Polskiemu Zespołowi Pracy. Zjazd G. F. P. powiatu Świętochłowickiego zwraca się do władz państwowych z kategorycznem żądaniem nie udzielenia dalszego zezwolenia na dalszy pobyt w Polsce generalnemu dyrektorowi Kallenbornowi, znanemu wrogowi polskich robotników a poplecznikowi i obrońcy niemieckich hakatystów, oraz innych dyrektorów obywateli niemieckich: dyrektorów Schörlla, Bernhardta. Zjazd powiatowy, odbyty w Hajdukach Wielkich wzywa Klub Posłów N. Ch. Z. P. jako bratnią organizację, aby przyspieszono w Sejmie Śląskim załatwienie sprawy ustawodawstwa społecznego, które wniósł do Sejmu Śląskiego P. Wojewoda dr. Grażyński, a Sejm odesłał do Komisji Socjalnej.

Doceniając wielkie znaczenie organizacji młodzieży pracującej, zjazd wzywa wszystkie zarządy, członków G. F. P. do stworzenia przy każdej grupie G. F. P. koła młodzieży pracującej G. F. P.

Prócz powyższych rezolucyj zjazd uchwalił rezolucje w sprawie reformy ustroju Rzeczypospolitej i w sprawie ataków niemieckich na całość granic Rzeczypospolitej treści następującej:

Zjazd stwierdza, że tocząca się obecnie w Polsce walka o reformę ustroju Rzeczypospolitej nietylko interesuje, ale bezpośrednio dotyczy interesów mas pracujących w Polsce.

Gen. Fed. Pracy w myśl swych zasadniczych ideowych założeń i interesów polskiego świata pracy, uważa za konieczne poprzeć w walce o nowy ustrój Rzeczypospolitej, ten obóz, który chce reformę ustroju oprzeć na zapewnieniu organizacjom zawodowym i gospodarczym należytego wpływu w Państwie, zwłaszcza na ustawodawstwo i bieg życia gospodarczego, w szczególności przez powołanie Izby Pracy, złożonej z przedstawicieli organizacyj zawodowych i gospodarczych i posiadającej uprawnienia ustawodawcze.

Zebrani uważają ostatnie występy ministra Treviranusa, poparte przez szereg tut. Niemców, za zamach na niepodległość narodu polskiego, który po blisko półtora wiekowej niewoli zdołał zerwać jarzmo kajdanów i protestują przeciw temu kategorycznie. Równocześnie stwierdzają zebrani, że jakiekolwiek zamachy na całość obecnych granic naszego państwa zostaną odparte bezwzględnie skądkolwiekby one pochodziły. Wojny nie pragniemy, bo nigdy nie prowadziliśmy jej w celach zaborczych, ale narzuconą nam walkę prowadzić będziemy do ostatecznego zwycięstwa.

Po uchwaleniu rezolucji dokonano wyborów Powiatowej Komisji Organizacyjnej, w skład której weszli: ob. ob. Król, Folwarczny, Dziuba, Niemczyk, Orlik, Porabka i Małysz.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zjazd, który stanowi bardzo ważny etap w dalszym rozwoju organizacji.

Zjazd Polskiego Zespołu Pracy w Rybniku.

W dniu 7 b. m. o godz. 10 w sali p. Simona w Rybniku odbył się Zjazd delegatów organizacyj wchodzących w skład Polskiego Zespołu Pracy. Obecnych było 270 delegatów. Zjazd powitał i przewodniczył mu ob. Piotr Kubiak, sekretarz G. F. P. na powiat Rybnik. Jako pierwszy referent przemawiał ob. Daniel Wilhelm z Centr. Zw. Górn. Rzplitej Polski. Mówca zobrazował konieczność utworzenia Polskiego Zespołu Pracy i po jakiej linji mamy postępować, by wszystkich Polaków-Ślązaków skupić pod jeden sztandar, jakim jest Polski Zespół Pracy.

Drugi referent ob. Derejczyk Stanisław, z G. F. P. Przem. Górn. zobrazował obecne położenie gospodarcze całego świata i związane z tem bezrobocie. Mówca zapoznał słuchaczy, z jakiemi trudnościami walczy Rząd, mając w Polsce ulokowane obce kapitały, wrogie nie tylko robotnikowi, ale i państwowości polskiej.

Jako ostatni przemawiał ob. Musioł, przedstawiciel Ch. Z. Z., który mówił o szkodliwej działalności organizacyj partyjnych, przytaczając szereg faktów. W dyskusji zabierali głosy: ob. ob. Kuczera Józef, Pielczyk Karol i Sitek Ludwik z G. F. P., ob. ob. Czapla Jan i Kozioł Wilem z C. Z. P. Rz. P. i Frylich Teodor z Ch. Z. Z. Po wysłuchaniu referatów przedstawicieli Polskiego Zespołu Pracy Zjazd Polskiego Zespołu Pracy w Rybniku uchwalił co następuje:

Wobec wielkich i nieuzasadnionych redukcji załóg robotniczych, apelujemy do władz o niezezwolenie na redukcje robotników w przemyśle powiatu rybnickiego, gdyż, jak z sytuacji poszczególnych zakładów wynika, odczuwa się brak robotników. Narzekania pracodawców na ciężka sytuację nie uznajemy, gdyż nie widzimy oszczędności u samych pracodawców w administracji a zwłaszcza pod względem pensyj i tantjem dyrektorskich. Przy koniecznem ograniczeniu warsztatów pracy, powinno się redukować przedewszystkiem siły luksusowe składające się z obcokrajowców.

W dziedzinie ustawodawstwa robotniczego uważamy za konieczne wprowadzenie na terenie Woj. Śląskiego ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i urlopach 14-dniowych.

Ubezpieczenie na starość i niemoc winno być odprowadzone, ale bez najmniejszego uszczerbku praw robotników śląskich.

Zjazd apeluje do przedstawicieli związków Polskiego Zespołu Pracy, aby przy zbliżających się układach zarobkowych tak w hutnictwie jak w górnictwie z całą siłą odparli zamach pracodawców na zarobki robotnicze. W górnictwie domagamy się przy przyszłych pertraktacjach wyrównania 4-procentowej różnicy płac rewiru rybnickiego z rewirem centralnym.

Zjazd delegatów Polskiego Zespołu Pracy potępia kategorycznie destrukcyjną robotę różnych opozycjonistów tak z prawicy jak z lewicy, która poczyniła wielkie szkody robotnikowi śląskiemu i nawołuje wszystkich robotników do gremjalnego wstępowania w szeregi związków zawodowych Polskiego Zespołu Pracy, celem wytężenia wspólnych sił dla naprawienia stosunków robotniczych, zaniedbanych przez zbankrutowanych polityków partyjnych.

Na tem Zjazd zakończono hasłem „Cześć Pracy"!

Komunikat

Śląsk. Wydziału Okręgowego G. F. P.

Śląski Wydział Okręgowy G. F. P. podaje do wiadomości ogółu członków, że w skład Wydziału wszedł ob. red. Kapuściński Stefan w charakterze sekretarza generalnego i redaktora organu związkowego.

Za Śl. Wydział Okręgowy:

(—) **Grzesik Karol**, prezes.

(— **Kapuściński Stefan**, sekr. generalny.

Członkowie! Czytelnicy! Żądajcie, aby w każdym lokalu było nasze pismo.

Z życia G. F. P.

Federacja Kolejowców Polskich.

Wspaniały rozwój Federacji Kolejowców Polskich.

II. Walny Zjazd Delegatów Federacji Kolejowców Polskich w Katowicach.

Idea niezależnych od wpływów partyjnych związków zawodowych zdobywa coraz szersze masy robotnicze w Polsce. Najlepszym dowodem tego jest imponujący wprost rozwój najmłodszej Federacji, jaką jest Federacja Kolejowców Polskich. Ten pomyślny i pocieszający rozwój uwidocznił się na odbytym w ubiegłą niedzielę w Katowicach II. Walnym Zjeździe Federacji.

Na zjazd przybyli delegaci wszystkich kół i oddziałów Fed. z D. O. K. P. Katowice i D. O. K. P. Poznań w liczbie przeszło 100. Z przyczyn technicznych nie przybyli jedynie delegaci D. O. K. P. Gdańsk. Przybyli również liczni goście, przedstawiciel D. O. K. P. Katowice Dr. Włodek, w zastępstwie dyrektora p. inż. Niebieszczańskiego oraz przedstawiciele bratnich Federacyj: Przemysłu Górniczego, Metalowego, Gastronomiczno - Hotelowego i Śląskiego Wydziału Okręgowego.

Zjazd otworzył prezes Tymczasowego Zarządu Głównego ob. Kuźma, witając delegatów, przedstawicieli władz, związków i gości. Na przewodniczącego Zjazdu powołano red. Kapuścińskiego, a do prezydjum ob. ob.: Knitera z Poznania, Szpila, Szczeponika i Skwarę.

W imieniu Fed. Przem. Metalowego witał zjazd ob. Rogacki, w imieniu Fed. Przem. Gastron. - Hotelowego ob. Kempiński, w imieniu Śląskiego Wydziału Okręgowego ob. red. Kapuściński. Odczytano również pisma nadesłane do prezydjum zjazdu przez p. dyrektora D. O. K. P. inż. Niebieszczańskiego oraz od Zarządu Głównego Federacji Przem. Górniczego.

Sprawozdanie z prac Tymczasowego Zarządu Głównego wygłosił prezes Zarządu ob. Kuźma. Jak ze sprawozdania wynikało, Federacja Kolejowców Polskich w ciągu ostatnich 3 miesięcy dokonała wielkiego wysiłku organizacyjnego. Uporządkowano przedewszystkiem wewnętrzny dział organizacyjno-administracyjny i kasowo - rachunkowy, załatwiono wiele zaległych spraw zawodowych (około 150) oraz podjęto energicznie dalszą rozbudowę organizacyj, powiększając o 300 proc. liczbę członków Federacji. W sprawozdaniu swem prezes ob. Kuźma energicznie odparł niesłuszne i demagogiczne ataki i zarzuty, jakie Federacji Kolejowców stawiają związki partyjne, a głównie Z. K. P. Sprawozdanie ob. Kuźmy, wykazujące szybki rozwój organizacji, do której garną się liczne rzesze, zniechęconych do związków partyjnych, pracowników kolejowych, przyjęte było przez zjazd burzliwemi oklaskami.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik ob. Wójcik. Ze sprawozdania wynika, że związek stanął już na mocnym gruncie finansowym, pozwalającym nie tylko na wypełnienie wszystkich obowiązków, jakie Związek ma w stosunku do swych członków, ale i na dalszy rozwój organizacji.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, która stwierdziła wzorowe prowadzenie kasowości i rachunkowości przez Zarząd Tymczasowy na czele z ob. Kuźmą, przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniami, w której zabierali głos ob. ob.: Kudnik, Piastowski, Mielczarek (Poznań), Strzelczyk, Kniter (Poznań), Moisko, Szpil i Breguła. Po dyskusji, stojącej na bardzo wysokim poziomie oraz po końcowem przemówieniu prezesa ob. Kuźmy i przewodniczącego red. Kapuścińskiego, Zjazd jednomyślnie wśród gorących owacyj na cześć prezesa Kuźmy, uchwalił absolutorjum ustępującemu Zarządowi Tymczasowemu. Po wybraniu Komisji Matki zarządzona została przerwa.

Po przerwie na wniosek Komisji Matki wybrano nowy Zarząd Główny Federacji Kolejowców Polskich w następującym składzie: prezes — ob. Kuźma, I. wiceprezes — ob. Kniter (Poznań), II. wiceprezes — ob. Breguła, sekretarz — ob. Skwara, zast. sekretarza — ob. Piaskowski, skarbnik — ob. Wójcik, ławnicy ob. ob.: Szpila, Musioł, Moisko, Centawer, Hercka i Strzuda. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ob. ob.: Gwiozdę, Żychonia i Sebastjana. Do Sądu Organizacyjnego cb. ob.: Rzeźniczka, Żurowskiego i Tomasa.

W dalszym ciągu obrad Zjazd uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do p. Prezydenta Rzplitej, do p. Marszałka Piłsudskiego, do p. Ministra Komunikacji, do p. Wojewody dr. Grażyńskiego, do pp. Dyrektorów D. O. K. P. Katowice i Poznań, do ks. Prymasa Hlonda i biskupa Adamskiego.

Jednomyślnie również uchwalono protest przeciw mowie Treviranusa oraz rezolucję, wzywającą społeczeństwo polskie na Śląsku do jednolitego frontu polskiego przy boku Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Po obszernej dyskusji nad sprawami zawodowemi uchwalono szereg rezolucyj w tych sprawach.

Na tem Zjazd został zamknięty. Raz jeszcze stwierdzić należy, że Zjazd wykazał wielki zapał do pracy, jaki istnieje we wszystkich kołach, oraz zdrowe podstawy ideowo-zawodowe, które gwarantują dalszy pomyślny rozwój Federacji Kolejowców Polskich.

Uchwały II Zjazdu Walnego Federacji Kolejowców Polskich.

Protest przeciwko wystąpieniu Treviranusa i apel o jednolity front polski przy boku Rządu Polskiego.

Walny Zjazd Federacji Kolejowców Polskich podnosi stanowczy protest przeciwko bezczelnemu zamachowi na zachodnie granice Rzplitej, który wyraził się jaskrawo w mowie niemieckiego ministra Treviranusa.

Walny Zjazd piętnuje postępowanie pewnego odłamu prasy polskiej, która nie pomnąc na zewnętrzne niebezpieczeństwo, podkopuje autorytet Rządu i Państwa, a przez nieuzasadnione i niesłuszne zarzuty podrywa u mas ludu śląskiego zaufanie do własnego państwa. Niebezpieczeństwo niemieckie winien naród polski odeprzeć przez solidarną postawę przy boku Rządu Polskiego. Dlatego Zjazd wzywa polskie społeczeństwo na Śląsku do stworzenia jednolitego frontu wyborczego, gdyż polska jedność — to polskie zwycięstwo.

Wnioski Okręgu Poznańskiego F. K. P. uchwalone przez Walny Zjazd Federacji Kolejowców Polskich w Katowicach

I. W sprawie dodatków za służbę nocną pracowników nie pobierających tych dodatków za pracę w porze nocnej oraz nominacji tych pracowników, którzy złożyli egzamina ścisłe. — Zatrudnieni pracownicy w różnych gałęziach służby jak strażnicy zaporowi, obchodowi, bagażowi i inni pomimo pełnienia służby w porze nocnej nie otrzymują dodatku za służbę nocną. Zarząd Okręgowy D. O. K. P. Poznań wnosi wniosek i prosi Walny Zjazd F. K. P. o całkowite poparcie i przyjęcie tegoż wniosku oraz o wystąpienie do M. K. celem przyznania powyżej wymienionym dodatku za służbę nocną w myśl istniejących przepisów odnośnie do tych pracowników, którym dotąd dodatek za służbę nocną się wypłacał. Również Zarząd Okręgowy D. O. K. P. Poznań uprasza Walny Zjazd F. K. P. o łaskawe wystąpienie do D. O. K. P. Poznań oraz M. K. o przemianowanie tych pracowników, którzy od szeregu lat złożyli egzamina ścisłe a dotąd ich nie przemianowano. Przytacza się, że kandydaci na zwrotniczych posiadają egzamina ścisłe już od roku 1926 i że pełnią służbę stałą na unormowanych i w etacie przewidzianych stanowiskach a etatu otrzymać nie mogą. Również palacze oraz t. zw. stacyjni, od szeregu lat wyczekują daremnie na etatowanie. Nadmienia się jeszcze, że wymienieni kandydaci byli już kilka razy pociągani do nominacji i badani przez lekarza z wynikiem dobrym dotąd jednak nie wiadomo z jakich powodów etatu nie otrzymali ani nie otrzymali nawet odpowiedzi.

II. Zatrudnieni już od kilku lat pracownicy sezonowi w pracy na P. K. P. daremnie wyczekują przeszeregowania. Mimo kilkukrotnych wystąpień w tej sprawie tak w Dyrekcji Poznań jak również w M. K. dotąd sprawa ta nie znalazła należytego zrozumienia, Dyrekcja Poznań i M. K. dotąd nie poczyniły żadnych kroków, aby zadowolić kilkutysięczne rzesze pracowników sezonowych. Jest to niesprawiedliwość, której należało by położyć kres. Zarząd Okręgowy wnosi niniejszy wniosek i prosi Walny Zjazd F. K. P. o całkowite jego przyjęcie zaś Główny Zarząd F. K. P. o szybkie wystąpienie z memorjałem należycie uzasadnionym w tej sprawie jak również w sprawie ich uposażenia.

Pracownicy sezonowi, mimo ich szczupłego wynagrodzenia zmuszeni są wykonywać prace na równi z pracownikami stałymi zaś ich płace są niższe, niżeli wynoszą ceny rynkowe. Pracownicy sezonowi zatrudnieni od szeregu lat na PKP. złożyli już przepisane egzaminy w różnych gałęziach służbowych, mimo to nie pociąga się ich do przeszeregowania. W kilkudziesięciu wypadkach stwierdzono, że pracownicy sezonowi złożyli egzamina znacznie wcześniej niżeli pracownicy stali dziennie płatni. Mimo to pomija się ich i uwzględnia się tylko stałych dziennie płatnych aczkolwiek znacznie później złożyli egzamina. Zaś pracownicy sezonowi czekają w nieskończoność, a D. O. K. P. nie przestrzega list starszeństwa. Zarząd okręgowy F. K. P. wnosi niniejszy wniosek temsamem prosi Zjazd o całkowite przyjęcie. Zaś Główny Zarząd F. K. P. o przedłożenie memorjału w M. K. i o wydanie zarządzeń do ścisłego przestrzegania list starszeństwa bez różnicy na charakter służbowy pracownika.

III. Pracownicy P. K. P. wyczekują daremnie na wypłatę reszty dodatku mieszkaniowego na rok 1928. Dodatek ten jest już od szeregu miesięcy uchwalony, a jednak nie przychodzi do wypłaty. Tedy również i ten wniosek prosimy przyjąć zaś Główny Zarząd uprasza się o ubieganie się w M. K. o wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego.

Postulaty służby handlowej.

1) Pracownicy służby handlowej domagają się przyznania etatów tym pracownikom, którzy pracują na stanowiskach służbowych, do których jest przewidziany etat, oraz przeszeregowania wszystkich pracowników etatowych do tych grup uposażeniowych, do których według najnowszych stanowisk służbowych powinniby należeć.

2) Pracownicy służby handlowej domagają się aby dopuszczono do egzaminów ustnych także ścisłych wszystkich tych pracowników, których stale i bez przerwy zatrudnia się na stanowiskach dla pracowników etatowych.

3) Pracownicy służby handlowej również domagają się przyznania umundurowania wszystkim pracownikom w eksp. tow. pospiesznych, bagażowych, tak na głównych stacjach jak i na pomocniczych i to na tych samych zasadach, na jakich (umundurowanie) otrzymują pracownicy innych działów służby kolejowej.

4) Pracownicy służby handlowej domagają się przyznania wszystkim pracownikom zatrudnionym w eksp. tow. pospiesznych i bagażowych na głównych i pomocniczych stacjach dodatku nocnego tym pracownikom, którzy pełnią służbę w porze nocnej.

5) Pracownicy służby handlowej żądają, aby władze kolejowe, szczególnie wzięły pod uwagę sposób traktowania pracowników powracających z wojska, ponowne zatrudnienie tych pracowników nastąpić ma w warunkach w jakich ich zatrudniano przed zaciągnięciem do służby wojskowej. Upraszamy Ministerstwo Komunikacji, ażeby pracownikom tym przyznano te same pra-

---

Chleba i idei!

Rozważania robotnika o współczesnej Polsce.

„O ty ziemio Polska, ty bogata, że wyżywić mogłabyś pół świata, a dla własnych dzieci nie masz chleba" — mówi Kornel Ujejski. Gdy spojrzymy na obecne życie klasy pracującej, to widzimy, że jest ono szare, ciężkie wyjaławiające. Obecnie bezrobocie odbija się najgorzej na proletarjacie, a ci, którzy nawet mają tę pracę, zarabiają tylko tyle, by nie umrzeć z głodu.

Przeciętny zarobek robotników wykwalifikowanych i kobiet wynosi tygodniowo 20—25 zł. Kobiety rozpoczynające pracę zarabiają 12—18 zł. tygodniowo. Zarobki robotników wykwalifikowanych i urzędników wynoszą 40—50 zł. tygodniowo. Niskie zarobki znajdują uzasadnienie przedewszystkiem w wielkiej podaży rąk roboczych. Rąk roboczych jest tak dużo, że w sposób hamujący wpływają na podniesienie zarobków i polepszenie ogólnych warunków pracy. Na miejsce wydalonego robotnika, przemysłowiec znaleźć może innego, który zgnębiony bezrobociem zgodzi się na każde warunki zaproponowane przez pracodawcę. Do tego wzmożonego wyzysku przez pracodawców dochodzi wprost do nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

O chleb codzienny i wielką ideję wołają robotnicy. Tego społecznego, duchowego wysiłku musi dokonać całe społeczeństwo. W życiu społecznem każdy jest człowiekiem, chłop czy magnat. Chodzi o jakość życia. Proletarjusz musi się stać duchowym arystokratą. A więc celem, do którego nam trzeba dążyć musi być ideał arystokratyzacji życia, działalność ewolucyjno-twórcza, skupiona i natężona wola ku pięknemu i mocnemu życiu oraz rozlewność, płodność i intenzywność życiowa. Teraz, kiedy zdobyto wolność, trzeba imać się pracy cd podstaw. Nie jesteśmy zwolennikami gwałtownych rewolucyj, bo wiemy, że ta droga prowadzi w krwawą próżnię. Dóbr materjalnych, przedstawiających wartość kulturalną, nie wolno niszczyć, nie wolno robotnikowi napiąć zbyt swego łuku nienawiści, ale nie wolno kapitaliście, któremu dzieje się lepiej od robotnika przeholować, doprowadzić do ostatecznych granic zbyt nieludzkiem postępowaniem względem człowieka pracującego fizycznie. Wszyscy nazwzajem musimy się coś nieco ograniczyć dla bliźniego, musimy kochać człowieka w sposób najintenzywniejszy. Przecież i robotnik chce żyć jak człowiek i brać udział w powszechnej twórczości przyszłego idealnego życia. Wszystkim nam powinno zależeć na podniesieniu wartości moralnej narodu. Wszakże naród to ludzie pracy inteligentnie wykonywanej, pracy rzetelnej każdego człowieka na swem stanowisku, równego sobie godnością, czy to będzie robotnik, czy inteligent i uzupełniającej się nawzajem. Chodzi o to, żeby nareszcie każdy człowiek w Polsce wsłuchał się w to kochanie serc, wsiąkanie krwi, mękę podziemną bez świadków, mękę zapomnianą, niewysłuchane skargi, żale niewypowiedziane. Trzeba nareszcie uwzględnić w życiu polskim robotnika, tego, który tworzy wartości techniczne życia. On to pośrednio umoralnia życie ludzkie, umoralnia dlatego, że upiększa, czyni piękniejszem, przyjemniejszem.

Co należy czynić, aby w walce o wyzwolenie człowieka z pod jarzma głodu zabezpieczyć przed krwawem wyjściem na ulicę? Mówi Żeromski: „Albo sprawa pójdzie krzywym łukiem rewolucji, o której nikt nie wie, dokąd ona zajdzie — albo jak to zwykle czynią mistrze w organizowaniu stosunków życia na ziemi — Anglicy — szlakiem cięciwy zabiegnięcia rewolucji drogi naprzełaj drogą mądrej dobrowolnej chrześcijańskiego. W przypadku pierwszym w przypadku rewolucji zniszczone zostaną skarby kultury i sztuki, które są w naszem posiadaniu, lać się będzie krew i rozpocznie się chamstwo biednego stratowanego człowieka. W przypadku drugim — stałoby się zadosyć tej wysokiej zasadzie najszlachetniejszego z plemienia szlachty:

„Nie, nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół,
Iść przez duchów podniesienie.
Bo cel światów szlachetnienie."

Dochodzimy do wniosku, że ludzkość chce się uratować przed wyniszczeniem ciała i ducha, musi pójść po drodze współdziałania. Bo wszak czy to między narodem, czy między klasami społecznemi jest więcej interesów zbliżonych niż rozbieżnych. Każdy stan zła ekonomicznego, pojedyńczego czy zbiorowego, odbija się ujemnie na całem społeczeństwie. Z tego jest jedno wyjście: solidaryzm pojęty jako rewolucja moralna unikająca środków gwałtownych, która chce zniszczyć kapitalizm, musi go napierw czemś zastąpić. Ważniejsze jest

wa, jakich nabyli w służbie państwowej przed odbyciem powinności wojskowej. Przerwa wojskowa powinna być uważana jako dalszy ciąg służby państwowej. Dotychczasowe bowiem postępowanie względem tych pracowników jest wielce krzywdzące.

6) Pracownicy służby handlowej domagają się powiększenia premji ładunkowej lub jej całkowitego zniesienia. Premja ta na miesąc nigdy nie przewyższała jednego złotego na każdego poszczególnego pracownika.

7) Pracownicy służby handlowej domagają się zrównania z pracownikami umysłowymi w wymiarze urlopu wypoczynkowego. Urlop powinien wynosić 21 dni.

8) Pracownicy służby handlowej domagają się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w myśl 15 przepisów o uposażeniu pracowników nieetatowych.

9) W służbie handlowej wydawano mydło pracownikom do czyszczenia rąk. Od pewnego czasu zwyczaj ten ustał. Nicktórw towar się brudzi. Kolej zaś wpłaci odszkodowanie. Domagamy się tedy wydawania mydła do czyszczenia rąk jak dotychczas.

Rezolucje w sprawie pracowników warsztatowych.

1) Rzemieślników, których z pracy warsztatowej przeniesiono do pracy w odcinkach drogowych, należy z powrotem umieścić w warsztatach. Wykształcenie fachowe tych pracowników nabyte w trzech względnie czteroletniej bezpłatnej nauce, winno uchronić ich od poniewierania w pracach drogowych, a także od zmniejszenia ich wynagrodzeń.

2) Przeszeregowania wszystkich pracowników sezonowych na stałych, względnie próbnych pracujących bez przerwy w warsztatach P. K. P. przez jeden rok.

3) Zlikwidowanie świętówek.

4) Sprawiedliwszego podziału premji warsztatowej, jedni pracownicy otrzymują tę premję co miesiąc po 200 zł. a ci co faktycznie na premję pracują tylko od 50 do 70 zł. Prosimy o spowodowanie rozciągnięcie premji warsztatowej także na pisarzy warsztatowych, rachunkowych i personalnych.

5) Spowodowanie wydania polecenia wypłacenia drugiej raty dodatku mieszkaniowego na zakup najniezbędniejszych potrzeb zimowych dla naszych rodzin.

6) Domagamy się zaopatrzenia wszystkich warsztatów w ubikacje do przechowywania ubrań oraz na umywalnię wzgl. łazienkę, gdyż takowych brak a istniejące nie odpowiadają higienicznemu przeznaczeniu.

7) Pracownicy warsztatowi wyrażają uznanie wszystkim tym przełożonym, którzy z nami łączą się w szeregach F. K. P. dla uskutecznienia ideologji Pana Marszałka Piłsudskiego. Dla urzeczywistnienia tej ideologji chcemy solidarnie i we wzajemnem zaufaniu pracować.

8) Zorganizowani pracownicy warsztatowi w P. K. P. potępiają z całą surowością wszystkich niezorganizowanych, którzy mając często lepsze stanowiska zapominają o klasie pracującej i są szkodnikami naszej sprawy. Oni to także są szkodnikami polskiego stanu posiadania i antypaństwowo usposobieni, gdyż duchem, słowem i czynem należą do obozu wrogiego. Żądamy usunięcia ich z pracy na P. K. P.

Ministerstwo Komunikacji naprawia krzywdę z roku 1925.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 31. maja br. VI. I. 7517-30. **Dyrekcja Kolejowa na skutek naszego wystąpienia uznała świadectwa o uzdolnieniu** (świadectwa nauki) wydane przez kopalnie, huty i fabryki i przedłożone przez pracowników kolejowych przed wejściem w życie rozporządzenie M. K. z dnia 12. 3. 1925 za **równorzędne z listami wyzwolenia.** Od pracowników objętych powyższem zarządzeniem nie należy przeto żądać poświadczeń posiadanych świadectw przez Izbę Rzemieślniczą.

W związku z uznaniem wspomnianych świadectw za równorzędne z listami wyzwolenia odnośni pracownicy zostaną przeszeregowani do należnej im kategorji płacy i to wstecz od 1 maja br.

Przez zarządzenie M. K. z roku 1925 odnośni pracownicy kol. zostali dotkliwie poszkodowani w zarobkowaniu, gdyż przeszeregowano ich z kategorji wyższych do kategoryj niższych. Otóż obecny **Rząd krzywdę tę naprawia i wspomnianym pracownikom przywraca dawniej posiadane kategorje płac i to nawet wstecz od 1 maja br.** Wyniknie z tego dość poważna nadpłata zarobków.

Federacja Pracy Przem. Metalowego.

Zebranie metalowców.

Król. Huta. W niedzielę, dnia 21 września br. odbyło się u nas zebranie, na którem przewodniczył ob. Niedbała. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił ob. Bajdur. W dyskusji zebrani wypowiadali się po myśli wywodów referenta. W wolnych głosach ostro krytykowano Radę Załogową, która świadomie szykanuje obywateli Polaków. Po załatwieniu spraw organizacyjnych i przyjęciu rezolucji, ob. Niedbała hasłem „Cześć Pracy" zamknął zebranie.

Rezolucja:

Na zebraniu Generalnej Federacji Pracy, odbytem dnia 21 września br. w Królewskiej Hucie, zebrani protestują przeciwko Radzie Załog. w Hucie Królewskiej jako wrogim czynnikom niemieckim, którzy uprawiają robotę przeciwko Państwu Polskiemu i posługują się nieistniejącem rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej o wydaleniu przeważnie robotników polskich. Zebrani w okr. dzisiejszej redukcji apelują do Komisarza Demobilizacyjnego o rozwiązanie Rady Robotniczej, która uprawia robotę antypaństwową, co już stwierdziły władze policyjne. Nie mogąc dłużej tolerować zakusów niemieckich na niekorzyść robotników polskich i na niekorzyść Państwa Polskiego, żądamy zamianowania Komisarycznej Rady Robotniczej, któraby prowadziła robotę na korzyść społeczeństwa, klasy pracującej i na korzyść Państwa Polskiego. W dodatku prosimy władze polskie o wydalenie z Huty Królewskiej dyrektora Bernarda i nadinżyniera Frencela, którzy sabotują gospodarkę polską.

br.

Chorzów. W poniedziałek, dnia 22 bm. odbyło się zebranie grupy, na którem przewodniczył ob. Mrozek. Referat na temat sytuacji gospodarczej raz o ruchu syndykalistycznem wygłosił ob. Bajdur. W dyskusji przemawiało kilku obywateli, w myśl wywodów referenta. W wolnych głosach poruszano sprawy z P. P. Z. A. oraz o nieznośnych stosunkach w O. E. W. w Chorzowie, w której to zmusza się robotników pracować pojedyńczo, dlatego niema wątpliwości, że jeżeli zdarzają się wypadki często śmiertelne, to tylko temu należy przypisać winę. (Może p. Inspektor Pracy inż. Maske raczy zbadać stosunki w O. E. W. w Chorzowie). Po załatwieniu spraw natury organizacyjnej przewodniczący ob. Mrozek zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Zgoda. W środę, dnia 24 września 1930 r. w lokalu oberży hutniczej odbyło się zebranie członkowskie Federacji Metalowców, na którem przewodniczył ob. Czerwiński. Referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił ob. Bajdur. W dyskusji nad referatem przemawiało kilku obywateli, popierając wywody referenta.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw z huty „Zgody". Po załatwieniu spraw ściśle organizacyjnych przewodniczący w podniosłem nastroju zamknął to imponujące zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Ważne orzeczenie Sądu Przemysłowego w Król. Hucie w sprawie urlopów robotników w hutach żelaznych.

W dniu 18. września Sąd Przemysłowy w Król. Hucie wydał wyrok, który ma doniosłe znaczenie dla interpretacji umowy taryfowej dla górnośląskich hut żelaza odnośnie jej przepisów w sprawie urlopów robotniczych.

Związek pracodawców i poszczególne dyrekcje hut najzupełniej fałszywie interpretowały § 4 umowy o urlopach, odmawiając udzielania udlopów za pierwszy rok nieprzerwanej pracy. Dyrekcje tłumaczyły umowę w ten sposób, że pierwszy rok nieprzerwanej pracy jest jedynie koniecznym warunkiem otrzymania urlopu w roku następnym. W ten sposób robotnicy hut żelaznych, według zdania poszczególnych dyrekcyj, za pierwszy rok prawa nie mają prawa do urlopu.

Gen. Fed. Pracy niejednokrotnie już protestowała przeciw takiemu dowolnemu, niesłusznemu i niezgodnemu z treścią umowy stanowiska hut żelaznych. Na skutek licznych w tej sprawie skarg robotników Generalna Federacja Pracy postanowiła skierować jedną z takich spraw do Sądu Przemysłowego, aby uzyskać miarodajną interpretację § 4 umowy.

W dniu 18 września odbyła się właśnie w Sądzie Przemysłowym w Król. Hucie rozprawa robotnika Binkowskiego przeciw Zjednoczonym Hutom Królewskiej i Laury o przyznanie należności za 4 dni urlopu, których dyrekcja huty nie chciała uznać. Sąd po wysłuchaniu wywodów sekretarza Federacji Metalowców ob. Bajdura, wydał wyrok, w którym w całej rozciągłości stanął na stanowisku Gen. ed. Pracy, że urlop należy się za cały pierwszy **przepracowany rok.**

Poniżej podajemy odpis wyroku, który stanowi ważny dokument dla wszystkich robotników, zatrudnionych w hutach żelaźnych:

S. P. 146/30.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie

Binkowskiego Pulgentego z Królewskiej Huty, powoda zastąpionego przez sekr. związk. Stanisława Bajdury

Zjednoczone Huty Król. i Laury w Królewskiej Hucie, zastąpionej przez pełnomocnika Jana Szastoka, orzekł Sąd Przemysłowy w Królewskiej Hucie na publicznem posiedzeniu dnia 18 września 1930 r. przez przewodniczącego syndyka miejskiego Zająca, w którem brali udział:

1. Jako przewodniczący syndyk miejski Zając,
2. jako wotanci:
   a) pracodawca Wieroński,
   b) pracobiorca Kulesa.

Wyrok jest tymczasowo wykonalny.

Zasądza się pozwaną na zapłacenie powodowi kwoty 72,96 zł. oraz na ponoszenie kosztów niniejszego sporu.

Stan faktyczny i powody rozstrzygnięcia.

Powód zajęty był w Hucie Król, oddział budowy mostów w Król. Hucie od 13 czerwca 1929 do 30 czerwca 1930 r. w charakterze robotnika za wynagrodzeniem wynoszącem ostatnio 9,12 zł. dziennie. Z dniem 1 lipca zwolniono powoda z powodu braku pracy.

Przed zwolnieniem powoda z pracy zwrócił się tenże do Zarządu Huty Król o udzielenie mu przysługującego po jednorocznej nieprzerwanej pracy 8-dniowego urlopu. Z powodu tego nie chciano mu udzielić, tylko 4-dniowego urlopu. Wniósł powód skargę do Sądu Przemysłowego w Król. Hucie, domagając się zapłaty za pełny urlop.

Pełnomocnik pozwanej nie zaprzecza co do czasu przepracowanego przez powoda u pozwanej firmy, twierdzi atoli, że w roku 1930 pracował tylko 6 miesięcy, wobec czego należy mu się 4-dniowy urlop, czyli 4×9,12 zł. = 36,48 zł. Sąd **opierając się na § 4 ust. 2 umowy taryfowej dla hut żelaza, zatwierdzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Dz. U. Śl. Nr. 10 z dnia 5 maja 1930 r. ze względu, że powód zatrudniony był u pozwanej przeszło jeden rok jak na wstępie.**

Przeciw wyrokowi nie przysługuje prawo odwołania się.

Orzeczenie o kosztach opiera się na § 91 p. c.

Zając, przewodniczący.

Królewska Huta, dnia 25 września 1930 r.

Kuczera, sekretarz sądu.

Ogłoszono dnia 18. 9. 1930.

Kuczera, sekr. sądu.

Nie bądź biernym członkiem organizacyj.
Jednaj innych do wstępowania w szeregi G. F. P.

to, niżby go w stanie pobić. Solidaryzm jest nie tyle przyszłym celem, jak teraźniejszą rzeczywistością moralną. Ta twórcza ewolucja musi mieć żywych ludzi na celu, nie grozić, lecz przestrzegać, kładąc nacisk na zrozumienie państwa. Trzeba nie tracić z oczu dobra narodu, ani na jedną chwilę, ale trzeba dać podstawy fundamentu, na którym dopiero budować gmach narodowy. Trzeba mieć duszę tkliwą i umieć ocenić niedolę brata człowieka. Nie trzeba zamykać oczu na istnienie nędzy i niedoli. Bo cóż ma znaczyć nędza, brud i ubóstwo? Czyż zawsze cechą naszego życia ma być pogoń za jadłem i napojem, która jest wiekuistem źródłem rzezi i mordów oraz wszelkiej nienawiści społecznej. Trzeba dążyć do poprawy życia ogólnego, uświadamiać sobie nadchodzące niebezpieczeństwo. Niepokój o dobro społeczne musi być motorem naszych czynów. Nie małpować, a raczej jeżeli tworzyć coś nowego, to na metodę polską, a nie bolszewicką. Czyż narody w naszej epoce nie są dojrzałe do tego, aby wspólnie twórczo pracować dla ideału powszechnego?

Realnie biorąc jesteśmy w przededniu założenia banku międzynarodowego, którego zadaniem będzie zdobycie rynków zbytu, zwłaszcza na dalekim wschodzie. Finansowanie rozwoju gospodarczego, które musi doprowadzić do wchłonięcia armji bezrobotnych nawet przez najbardziej znacjonalizowany przemysł zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych. Gospodarcze Stany Zjednoczone Europy już dzisiaj nie są miarką wiedeńskiego filozofa z Calergji, ale tematem obrad Ligi Narodów, bo energja twórcza rozprasza się, rozdrabnia i należy ją skoncentrować, zespolić w jedną. Chodzi o mądre urządzenie istotnego życia na zasadach najmądrzejszego współżycia. Wobec klęsk, jakie dotykają cały świat wobec bezrobocia masowo występującego, które naprzykład w Anglji dochodzi do 6 miljonów, stanowiąc prawie jedną siódmą ogółu ludności. W Niemczech liczba całkowicie bezrobotnych wraz z ich rodzinami wynosi 8 miljonów, czyli znowu jedną siódmą ogółu ludności. Tak samo w Stanach Zjednoczonych mamy masowe bezrobocie. Amerykańska Federacja Pracy w celu przeciwdziałania bezrobociu zabiega o wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy przy jednoczesnem zachowaniu płac dotychczasowych.

W Rosji bolszewickiej Rada Komisarzy Ludowych wprowadza co innego. Oto chcąc wzmożyć produkcję oraz przeprowadzić walkę przeciwko duchowi religijnemu, wprowadziła ciągły tydzień pracy bez świąt. Święta religijne i Nowy Rok nie są uważane za dni wypoczynkowe. Liczba świąt oficjalnych wynosi w roku 5 dni.

Widzimy z tego, że walka o chleb gdzieindziej nie jest lepsza. W walce z bezrobociem musimy postawić hasło, iż wzrostowi wydajności pracy musi towarzyszyć powiększenie płac, gdyż tylko podniesienie siły nabywczej mas umożliwi wchłonięcie zwiększonej masy produktów. By uniemożliwić monopolom kapitalistycznym zawładnięciu na swą korzyść pożytków płynących z nacjonalizacji, ustanowić należy kontrolę nad nad niemi z udziałem związków zawodowych. Czas pracy musi być krótszy, wprowadzone dostateczne urlopy płatne. Należy ulepszyć i utwierdzić w sposób międzynarodowy przepisy i ustawodawstwo pracy, higjenę społeczną i kontroli publicznej nad zakładami przemysłowemi w miarę postępu technicznego. Umowy zbiorowe utwierdzać winny prawa interwencji i współkierownictwa robotniczego w sprawach zakładów, drogą reprezentacji zakładowej, to się może stać wówczas, jeżeli robotnik będzie uświadomiony. Do tego uświadomienia powołaną jest przedewszystkiem inteligencja, siostra rodzona pracy fizycznej. I może doprawdy budowniczymi tego nowego życia pracy się stać Generalna Federacja Pracy. Może i u nas nie zadługo dojdziemy, tak jak we Francji do 600.000 zgórą organizowanych robotników . . . Może powstanie i u nas Państwowa Rada Gospodarcza, w której organizacje zawodowe odgrywać będą poważną rolę, traktując ten organ jako teren walki o planową gospodarkę państwa.

Kończąc swoje rozważania konkluduje, że jednak prócz chleba, zapewnienia bytu szerokim masom potrzeba według słów Żeromskiego przedewszystkiem wielkiej idei „Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stwarzanie nowych przemysłów, jakikolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem. Tu jest zaduch. Byt tego wielkiego państwa, tej złotej ojczyzny, tego świętego słowa, za które umierali męczenicy, byt Polski za ideę i Waszem hasłem jest stare hasło niedołęgów, którzy Polskę przelajdaczyli (Przedwiośnie 371). O tę wielką ideę i o chleb codzienny woła robotnik polski".

Królewska Huta, w sierpniu 1930 r.

Walny Zjazd Federacji Pracy Przemysłu Metalowego i Zawodów pokrewnych.

W myśl statutu Federacji Pracy Przemysłu Metalowego i Zaw. Pokrewnych § 22 oraz uchwały Zarządu Okręgowego z dnia 21 września b. r. zwołujemy Walny Zjazd na niedzielę dnia 7 grudnia 1930 roku o godz. 10-ej rano w lokalu Domu Związkowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, powitanie delegatów, gości oraz przedstawicieli bratnich organizacyj i władz.
2. Wybór prezydjum.
3. Stwierdzenie mandatów.
4. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja i uchwalenie absolutorjum.
7. Wybór Komisji Matki.
8. Wybór Zarządu Okręgowego, Komisji Rewiz. i Sądu Polubowego.
9. Referat gospodarczy przedstawiciela Zarządu Głównego z Warszawy.
10. Dyskusja i przyjęcie rezolucyj.
11. Wolne wnioski.
12. Zamknięcie Zjazdu.

Walny Zjazd stanowią delegaci grup wybrani na zebraniach w stosunku 1 na 20 członków grupy. Nadwyżka powyżej 10 daje prawo do jednego mandatu.

Cześć Pracy!

(—) Rogacki, prezes. (—) Bajdur, sekretarz okręgowy. (—) Walendowski. (—) Mioczek. (—) Zorembik. (—) Rekus. (—) Broda. (—) Kempa. (—) Toborek. (—) Jaguś.

Zjazd Powiatowy G. F. P. powiatu Katowickiego.

Do
Zarządów wszystkich grup miejscowych Generalnej Federacji Pracy powiatu Katowickiego.

Dnia 12 października br. odbędzie się w Katowicach w sali „Domu Związkowego“, ul. Mickiewicza 8 o godz. 10 rano, zjazd zarządów ścisłych wszystkich grup miejscowych G. F. P. powiatu Katowickiego.

Na zjazd winni przybyć prezesi, sekretarze i skarbnicy wszystkich grup miejscowych pow. Katowickiego wszystkich Federacyj, wchodzących w skład Generalnej Federacji Pracy.

Celem zjazdu jest omówienie aktualnych potrzeb i postulatów naszego ruchu zawodowego obecnej sytuacji gospodarczej oraz spraw organizacyjnych G. F. P. na terenie powiatu Katowickiego.

Ponieważ obecna chwila i sytuacja gospodarcza nakłada wielkie i trudne zadania na nasz ruch zawodowy, konieczne jest solidarne współdziałanie wszystkich grup i zarządów miejscowych organizacyj na terenie poszczególnych powiatów. Dlatego też na zjeździe w dniu 12 października br. nie może zabraknąć przedstawicieli ani jednej grupy miejscowej.

Cześć Pracy!

Z Śląski Wydział Okręgowy G. F. P.
(— Grzesik Karol, prezes.
(—) Kapuściński Stefan, Sekretarz Gen.

Za Federację Przemysłu Metalowego.
(—) Rogacki Feliks, prezes.
(—) Bajdur Stanis, sekretarz okręgowy.

Za Federację Kolejowców Polskich.
(—) Kuźma Paweł, prezes.
(—) Skwara Roman, sekretarz.
(—) Piaskowski ranciszek, zast. sekr.

Za Federację Przemysłu Górniczego
(—) Fesser Franciszek, prezes.
(—) Derejczyk Stanisław, sekretarz.

Za Federację Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego.
(—) Leon Górski, prezes.
(—) Sobolewski Władysław, sekretarz.

Za Federację Pracowników Umysłowych i Federację Pracowników i Rzemieśln.
(—) Sroka-Sierosławski Andrzej.

Federacja Pracy Przem. Gastron.-Hotel.

Domagajmy się wyboru rad zakładowych w przemyśle gastronomiczno-hotelowym!

Celem ochrony wspólnych interesów pracowników (robotników) i urzędników (wobec pracodawcy jak również dla niesienia pomocy pracodawcy przy spełnieniu zadań przedsiębiorstwa, należy we wszystkich zakładach, gdzie zatrudnionych bywa najmniej 20 pracowników, wybrać rady zakładowe.

W zakładach, które z reguły zatrudnija poniżej 20 a conajmniej 5-ciu pracowników uprawnionych do wyboru, a z których co najmniej trzech posiada bierne prawo wyborcze (§§ 20 i 21 ustawy o r. z.) należy wybrać tak zwanego rzecznika zakładowego czyli popularnie zwanego męża zaufania.

Jak wynika z § 1 ustawy o rad. zakł. z dnia 4. 2. 1920 r. **pracownicy danych przedsiębiorstw mają prawo współdziałania w prowadzeniu zakładów.** Przy przeprowadzaniu zadań gospodarczych tych zakładów mają przedstawiciele pracowników prawo wypowiedzieć swoje zdanie, a nawet w pewnych sprawach mogą rozstrzygać swojemi glosami.

Rada Zakładowa jest uosobieniem demokracji. A demokracja zakładu może tylko wtenczas być przeprowadzona, o ile wszyscy ci, którzy mają i chcą mieć prawo do równouprawnienia, będą dbali i starali się o prowadzene wszędzie wyborów do rad zakładowych.

A o przeprowadzenie wyborów powinni i muszą dbać nie kto inny jak pracownicy sami. W przemyśle gastronom. hotelowym potrzebne jest powszechne zrozumienie, że wszelkie zdobycze na polu ustawodawstwa socjalnego muszą być należycie wykorzystane dla dobra ogółu pracowników.

Właścicielom zakładów i wogóle wszystkim tym, którzy dotąd byli samodzielnymi władcami nie podobają się te ustawy, a zwłaszcza ustawa o radach zakładowych. Nie podoba im się że i pracownicy mają prawo decydowania w niejednych sprawach w jego przedsiębiorstwie. Nie może on się pogodzić ani zrozumieć demokracji zakładowej, to znaczy nie może się pogodzić z tym równouprawnieniem swych pracowników, dlatego też różnemi sposobami starają się oni przeciwstawić wprowadzeniu w czyn ustaw, rozporządzeń i dekretów a niemniej ustawy o radach zakładowych.

Świadczy to o zacofaniu pracodawców. Bo przecież ustawa o radach zakładowych nie daje radom zakł. tylko prawa, ale nakłada na nie obowiązki, mające na celu dobro tak pracobiorców jak i prcodawców i ich przedsiębiorstwa. To też niektórzy pracodawcy poznali się na dobrodziejstwach tej ustawy i bez zastrzeżeń uznali i poddali się zbawiennej dla nich pracy rad zakładowych. Jest rzeczą naturalną, że mowy nie może być o ścisłem wypełnieniu obowiązku tam, gdzie niema dłoń uznania. Nie może być mowy o ścisłem poczuciu obowiązku wśród pracowników o ile na każdym kroku daje im się odczuć uszczuplanie ich praw nie mówiąc już o zupełnem odmawianiu im należnych a wypływających z obowiązujących ustaw praw i obowiązków.

Związki na Górnym Śląsku działające nie wiem z jakich powodów czy z nieznajomości ustaw czy z powodu braku czasu, gdyż czas ten trwoniono na działalność partyjno-polityczną, zupełnie dotąd nic uczyniły, by członków uświadomić i dopomódz do korzystania z dobrodziejstw ustawy o radach zakładowych. Jest to wielka wina, co stwierdzić tu muszę, klasowego związku wobec swoich członków. Ostatnio dopiero **Federacja Pracy Przem. Gastr. Hotel.** przyczynia się do uświadomienia swoich członków i do zrealizowania tego, co dotąd było na papierze. Wierna hasłom swoim, między któremi zajmuje miejsce czołowe nietylko walka o wpływy na ustawodawstwo socjalne w przemyśle naszym, ale i o wprowadzenie w czyn już istniejących ustaw.

Nie powinniśmy zapominać, że ustawa o radach zakładowych o ile ją ściśle przeprowadzimy, da nam dużo więcej praktycznych korzyści, jak każda inna ustawa dotąd istniejąca. Naturalną rzeczą jest, że jednostka nie może walczyć o przeprowadzenie ustaw, musimy to czynić zbiorowo, masowo.

Jednostka musi ulec sile, ale nie może ulec zwarta masa tych jednostek. A zwartą masą możemy być tylko wtenczas, o ile będziemy zorganizowani w jednej silnej organizacji, organizacji ściśle zawodowej, dalekiej od naleciałości i walk partyjnych.

Zadania organizacji zawodowej w zrozumieniu ideologji Gen. Fed. Pr. polegają przedewszystkiem na: 1) wywieraniu odpowiedniego wpływu na ukształtowanie się ustawodawstwa socjalnego, 2) realizacji, przestrzeganiu i wyzyskiwaniu istniejących praw i przepisów 3) zawieraniu umów taryfowych, 4) podniesieniu poziomu społeczno-kulturalnego zawodu i staranie o przyznanie członkom danego zawodu należnego stanowiska społecznego i towarzyskiego, 5) kształceniu członków związku zarówno pod względem kulturalnym jak i zawodowym.

Tak pojmuje swe zadania Federacja Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce. Udzieli ona wszystkim pracownikom naszego zawodu pomocy, zarówno w przeprowadzeniu wyborów do rad zakładowych, jak w wykorzystaniu ich uprawnień. Do Zarządu Federacji należy się zwracać z żądaniem o instrukcje i inną pomoc.

Zato obowiązkiem każdego członka jest starać się, by żaden pracownik nie stał poza organizacją zawodową, ale by każdy należał do Federacji.

Żaden pracownik nie powinien być niezorganizowany. Jednostki nic nie przeprowadzą, wszyscy stańmy jak jeden mąż do walki o lepsze nasze jutro.

Leon Górski,
Prezes Zarządu Głównego Federacji Pracy Przemysłu Gastr. Hotel.

Komunikat 4-ty Zarządu Głównego Fed. Pracy Przem. Gastr.-Hotel.

Zarząd Główny Federacji Pracy Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego komunikuje:

1) Zarząd Główny przeprowadza obecnie rewizję ksiąg celem sprawdzenia zaległości członkowskich. Członek, który przez trzy miesiące nie płacił składek zostaje skreślony z listy członków, a temsamem traci prawo do urządzeń związkowych.

2) Każdy członek, mający uregulowany stosunek do Federacji i składki regularnie opłacone ubezpieczony zostaje:
a) na wypadek czasowej niezdolności do pracy
b) na wypadek stałego kalectwa;
c) od nieszczęśliwego kalectwa.

W tym celu w krótkim czasie roześle się do tych członków pouczenie z załączeniem deklaracji ubezpieczeniowej.

3) Dowiadujemy się, że mężowie zaufania, aczkolwiek inkasują składki od swych współpracowników, składek tych, albo nie odprowadzają do kasy głównego zarządu lub czynią to częściowo. Przeto zwracamy się do tych mężów zaufania, by punktualnie odprowadzali pieniądze tam, gdzie należy, to jest **na konto nasze w PKO. Katowice 307.030.**

4) Zarządom oddziałów i kół zwracamy uwagę, by gorliwie zajęli się organizacją, a w szczególności przypominamy, by nie dopuszczali do zalegania ze składkami a zainkasowane składki bezwłocznie odprowadzali na nasz rachunek do PKO. w Katowicach.

5) Sprężystość i intensywność pracy organizacyjnej zależy od zasobów pieniężnych organizacji, zasoby te mogą się zwiększać li tylko przez regularne płacenie składek. Kto zapomni o organizacji przez to, że nie płaci regularnie składek wzgl. z nimi zalga, lub zaległości ciężko płaci, ten sam sobie będzie winien, jeżeli organizacja o nim zapomni.

6) Zwracamy członkom naszym uwagę, że obowiązkiem każdego jest uświadamianie kolegów dotąd niezorganizowanych i zjednywanie ich dla naszej Federacji. Skuteczność obrony naszych praw zależy od ścisłego łączenia się w jednej silnej organizacji zawodowej, a taką jest Federacja Pracy Przem. Gastronomiczno-Hotelowego.

7) Zwracamy uwagę, że członek wstępujący a szeregi wojskowe, względnie powołany na ćwiczenia wojskowe winien przedłożyć książeczkę członkowską i wymeldować się w biurze Federacji, a po powrocie zgłosić się ponownie.

Władzę wykonawczą zarządu Głównego Federacji stanowią: ob. ob. **Leon Górski,** prezes, **Jan Kempiński,** wiceprezes, **Władysław Sobolewski,** sekretarz, **Alfons Piórkowski,** skarbnik, **Feliks Sieracki, Jan Haratyk i Józef Tabak,** członkowie.

(—) **Wł. Sobolewski,** sekretarz,
(—) **Leon Górski,** prezes.

Komunikat nadzwyczajny Zarządu Federacji Pracy, Przemysłu Gastr. Hotel. w Katowicach.

Zarząd Główny Federacji Pracy Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego komunikuje, że każdy członek, który ma uregulowany stosunek swój do Federacji ubezpieczony będzie:

1. Na wypadek czasowej niezdolności do pracy.
2. Na wypadek stałego kalectwa.
3. Od nieszczęśliwego wypadku.

Zwracamy uwagę, że każdy członek, który chce korzystać z tego nowego świadczenia Związku, winien wyrównać zaległe składki, w przeciwnym bowiem razie traci wszelkie już nabyte prawa członkowskie.

2. Biura Federacji znajdują się obecnie przy ulicy Plebiscytowej 1. Telefony nr. nr. 26-02 i 26-14.

Za Zarząd Główny
(—) **Leon Górski,** prezes.

Federacja Pracy Przem. Górniczego.

Zebranie górników.

Olza. W dniu 31 sierpnia 1930 r. odbyło się zebranie Feder. Górn. grupy Olza, na którem przewodniczył ob. Matuszek, który udzielił głosu ob. Kubiakowi jako referentowi. Referent w dłuższem przemówieniu zobrazował przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego oraz bezrobocia na Górnym Śląsku, a także zamachy niemieckich kapitalistów na zarobki robotnicze. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której zebrani użalali się na Radę Zakł. kop. Anna. Przewodniczący Rady Zakł. Kopel (PPS.) cały rok nie zajmuje się sprawami robotniczemi, dopiero przed wyborami Rady Zakładowej dużo krzyczy i bałamuci robotników. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący ob. Matuszek zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy“.

Gaszowice. W dniu 14 września 1930 r. o godz. 8 rano w lokalu p. Kolożanej w Gaszowicach odbyło się ogólne zebranie Feder. Górn. grupa Gaszowice. Zebranie zagaił ob. Langer hasłem „Cześć Pracy“ i udzielił głosu referentowi ob. Kubiakowi, który w swym referacie zobrazował konieczność powstania „Polskiego Zespołu Pracy“ celem skutecznej obrony polskiego robotnika. Następnie zobrazował cele i zadania ruchu syndykalistycznego, reprezentowanego przez Generalną Federację Pracy. W dyskusji zabierali głosy poszczególni członkowie, dopominając się od Polsk. Zespołu Pracy zniesienia rewiru południ. i przyłączenia do rewiru centralnego w Katowicach. Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu przez tajne głosowanie, do którego zostali wybrani: prezes — Sobala Józef, wiceprezes — Niewrzoł Karol, sekretarz — Wolnik Józef, skarbnik — Łukaszek Emanuel, zastępca — Wolnik Jan, mąż zaufania — Langer Leopold. Po wyczerpaniu porządku dziennego ob. Sobala zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy“.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 12 bm. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz współpracownik i członek Generalnej Federacji Pracy śp. Brunon Franke, przeżywszy lat 32.

Przedwczesna śmierć wyrwała nam sumiennego i ideowego pracownika, a grupie miejscowej w Chwałowicach sekretarza zarządu. Śp. Brunon Franke był człowiekiem dużych zasług w pracy narodowej i zawodowej.

Niech odpoczywa w spokoju.

Generalna Federacja Pracy na Śląsku.

Korespondencje.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. Stosunki na Śląsku Cieszyńskim są dla G. F. P. o tyle trudne, że dotąd jeszcze robotnicy bałamuceni są przez demagogów politycznych z pod sztandaru PPS., którzy żadną pozytywną pracą dla robotników obecnie pochlubić się nie mogą. Ostatnie ustawy zawdzięczamy właśnie Rządowi Marszałka Piłsudskiego, który oni namiętnie zwalczają. Całe rzesze robotników oczekujących od swych partji jakichś wielkich poczynań, bezwzględnie zawiodły. Okazuje się, że w obecnem położeniu gospodarczem w kraju, wiele obiecujący a nie dotrzymujący sekretarze klasowych związków zawodowych tracą swych popleczników. Niema się czemu dziwić, istniejąca organizacja G. F. P. w Bielsku, nieobiecująca złotych gór, lecz pracą swą zdobywa sobie ideowych zwolenników. Lista interwencji świadczy o setkach spraw korzystnie dla robotników załatwionych. Specjalnie Federacja włókiennicza okazuje wiele żywotności. Z pośród wielu wypadków przytaczamy jeden typowy, charakterystyczny dla miejscowych stosunków. Nasze biuro pośrednictwa pracy, kilkudziesięciom robotnikom wystarało się o robotę w firmie Markus Wolf i Synowie w Bielsku. Zajęty tam wszechwładny majster Zender, szkodził dotąd naszej organizacji protegując swych kompanów z niemieckiej partji socjalistycznej przy obsadzaniu wolnych miejsc tkaczy. Czynił to nie tyle z sympatji dla niemiec. Partji Socjalistycznej, o ile z nienawiści do polskich robotników. Lecz nasza pozycja poparta przez władze jest nieustępliwa i silna. Firma ciesząca się dostawą rządową musi popierać takie elementy, które są nastawione na aktywną i korzystną pracę dla naszego państwa. Nietylko, że robotnicy z naszych szeregów zajmują tam należne im miejsce, lecz co ważniejsze p. Zender prawdopodobnie niedługo na swem wyróżnionem stanowisku, pozostanie. Przy najbliższem zaś zapotrzebowaniu nasi człowkowie będą w pierwszym rzędzie uwzględniani. G. F. P. w Bielsku uchodzi za najlepiej przeprowadzające skargi sądowe w obronie robotników. Skargi porzucone przez biegłych adwokatów socjalistycznych, G. F. P. korzystnie dla poszkodowanego przeprowadziła. Niektórzy pracownicy, bezwiednie do robotników się zaliczyli, dopiero w Sekretarjacie dowiedzieli się, że przysługuje im prawo należenia do pracowników umysłowych (majstrzy). — Wszystkie zatargi w takich wypadkach wygraliśmy i pracodawcy dal tych pracowników, zmuszeni byli zapłacić należytość do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Nieświadomość robotników niezorganizowanych rzuca ich często w objęcia bezwzględnych kapitalistów. Zdarzały się w Bielsku wypadki, gdzie fabrykanci w chęci obniżenia płac robotnikom wypowiadali ich tylko dlatego, by na ich miejsca innych robotników przyjąć z niższą płacą. Dzięki naszemu energicznemu przeciwstawieniu się w takich razach wszystkie wypowiedzenia cofnięto.

Skandaliczne praktyki i szykany robotników w firmie budowlanej M. Korber.

Przy budowie drogi wojewódzkiej w powiecie Bielskim na przestrzeni Pogórz-Bielsko, wykonuje roboty między innymi niemiecka firma M. Korber, przedsiębiorstwo budowlane w Pszczynie. Firma powyższa otrzymując tę budowę od województwa, a więc wynagradzana z funduszów publicznych, wprowadziła tak niezdrowe stosunki w kwestji udzielania pracy i wynagradzania pewnej części robotników polskich, że nie od rzeczy będzie w świetle prawdy panujące tam stosunki przedstawić, aby zwrócić uwagę miarodajnych czynników na szkodliwe w wysokim stopniu dla Państwa postępowanie tegoż przedsiębiorstwa. Jak nam wiadomo, przedsiębiorstwo to czyni między robotnikami różnicę, z powodu których cierpi wielu bezrobotnych ze Śląska Cieszyńskiego, co wśród nich wywołuje zupełnie zrozumiałe i usprawiedliwione rozgoryczenie. I tak specjalnem uprzywilejowaniem cieszą się tam robotnicy o wątpliwych przekonaniach narodowych, o nikłej wartości moralnej, którzy byli już niejednokrotnie w konflikcie z kodeksem karnym. Natomiast bezrobotny — Polak, gdy zgłosi się w poszukiwaniu pracy do wymienionego przedsiębiorstwa otrzymuje wykrętną odpowiedź, że „na razie niema dla niego pracy", przyczem wynajduje się zmyślone powody w formie utartych frazesów, naprzykład mówi się poszukującym pracy robotnikom polskim, że „jeszcze nie nadeszły wagony", że należy „poczekać do drugiego dnia" itp. Naturalnie zrozumiałą rzeczą jest, że w podobny sposób zbywany i okłamywany robotnik pozostaje, oczekując na upragnioną robotę, marnując czas i tracąc z trudem zdobyte pieniądze, które częstokroć zapracowuje jego żona u rolnika bądź we dworze.

Jeśli natomiast znajdzie się jakaś praca, to robotnik ten jest za nią tak marnie wynagradzany, że wogóle nawet niema mowy o jakiejkolwiek ludzkiej egzystencji, podczas gdy robotnicy firmie sympatyczni są pod każdym względem lepiej traktowani, a warunki ich pracy i płacy są znacznie korzystniejsze, aczkolwiek fachowością swą, czy też zdolnością w pracy, lub pilnością nie przewyższają wcale robotników tutejszych, a niejednokrotnie nie dorównują im. Dla przykładu przytoczymy posiadane cyfry świadczące najlepiej o dwulicowości wymienionej firmy: i tak robotnik nasz z trudem uzyskawszy pracę w przeciągu czternastu dni roboczych zarobił 46 zł. 30 gr., przepracował zaledwie 62 godzin za ten okres pobierając za godzinę 65 gr.; po odtrąceniu świadczeń na kasę chorych itp. otrzymał gotówkę ten obarczony jest liczną rodziną, a i sam ką 43 zł. 79 gr. Wziąwszy pod uwagę, że człowiek pracując ciężko potrzebowałby się odpowiednio odżywiać, każdy musi zrozumieć, że zarobek taki na ludzką egzystencję absolutnie nie pozwala. Natomiast inni robotnicy przez firmę i majstra niemieckiego protegowani, pracując nieraz i 14 godzin dziennie zarabiają przeciętnie 85 gr. do 2 zł. na godzinę, co w okresie 14 dni roboczych uczyni przeciętnie około 235 zł. i więcej. W wypadkach zaś, gdy robotnicy polscy uskarżają się na podobny nieznośny stan rzeczy, przedsiębiorstwo chcąc się ich pozbyć, używa zręcznego manewru wydalając z pracy pozornie wszystkich robotników, a dokonawszy tego bohaterskiego czynu, sądząc, że oczy polskich robotników zamydlono, przyjmuje „wydalonych" robotników „uprzywilejowanych" z powrotem. Jak z powyższego widać, robotnika — Polaka, firma powyższa wprost bezwstydnie szykanuje, wywołując u niego czarną rozpacz i zwątpienie. Tak więc za publiczne pieniądze prawdziwych Polaków, popiera się niemczyznę, a fabrykując Niemców przygotowuje się podstępnie grunt do nadchodzących wyborów, aby ze zdobytymi mandatami walczyć z polskością i niszczyć ją w naszem własnem Państwie. Do panów Posłów ze stronnictwa prorządowego apelujemy, aby kwestję tę poruszyli w odpowiednim miejscu i w odpowiedni sposób. Dla robotników zaś wypływa z powyższego jedna konieczność, to jest jak najszersze organizowanie się i czas byłby najwyższy, aby klasa pracująca w pełni poczucia solidarności złączyła się i stworzyła wspólny front działania organizując się w Generalnej Federacji Pracy, jako organizacji stojącej ponad tarciami politycznemi a dającej klasie robotniczej pełną gwarancję decydującego wpływu na życie gospodarcze Państwa. — Sekretarjat G. F. P. w Cieszynie mieści się w hotelu „Pod Wołem" II. piętro. — Wszelkich informacji udziela sekretarz powiatowy ob. Kantor Jerzy.

Nieznośne stosunki w fabryce noży „Bubela i Ska." w Cieszynie.

Z Cieszyna piszą nam: Z powodu conajmniej, zadziwiających i wprost nieznośnych stosunków, jakie panują w tutejszej fabryce noży „Bubela i Ska", zmuszeni jesteśmy, mając na oku dobro robotnika polskiego, wglądać w te stosunki, zająć się niemi i poinformować opinję publiczną o praktykach w stosunkach do robotników używanych i niedomaganiach natury technicznej wspomnianego przedsiębiorstwa.

Pominąwszy już minimalne płace tak dzienne, jak i akordowe, poddać należy ostrej krytyce sam system obliczania zarobków. W fabryce tej pracuje się przeważnie na akord; otóż w przedsiębiorstwie kulturalnie prowadzonem, system płac akardowych wyrażany bywa w t. zw. „cenniku" lub „listach zarobkowych", które są podawane do wiadomości robotników przez wywieszanie w widocznem miejscu odpowiedniej tablicy z cennikiem, co ułatwia robotnikowi odjentację, a przedewszystkiem widzi on dobrze, jaka jest wysokość płacy, widzi podstawę, według której będzie wypłacony; tak jest jak powiedziano w przedsiębiorstwie kulturalnie prowadzonem, — ale daleką jest od tego fabryka panów „Bubela i Ska". Tu powiedzianem jest, że pracuje się na akord i nic więcej. Zrozumiałem jest, że robotnik chce wiedzieć, za co właściwie pracuje, a nie mając zachodnio - europejskiego udogodnienia, zmuszony jest albo pracować niewiadomo za co, albo też musi udać się do kancelarji fabrycznej po informacje, gdzie jednak albo nic nie otrzyma, lub też informowany bałamutnie, w dalszym ciągu nie wie, co mu się za jego pracę należy, bo w każdym wypadku informacja w kancelarji, nie zgadza się zupełnie z wysokością wypłaty, czyli co innego się mówi, a co innego się daje.

Nie wesoło przedstawiają się też warunki higjeniczne, a w szczególności wentylacja, która jest przecież ważnym warunkiem zdrowia. Nawet w takim oddziale fabryki, jak szlifiernia, gdzie całe masy pyłu metalicznego unoszą się w powietrzu pracowni, wdychiwanie płucami robotnika i nadzwyczaj szkodliwie, działające na oczy pracujących, nie postarano się dotychczas o zaradzenie temu kardynalnemu błędowi. Może jeszcze w lecie mógłby robotnik wytrzymać pracując przy otwartych oknach, choć i to nie jest wskazane z powodu przeciągów. Wyobraźmy sobie jednak, jak to będzie w zimie, gdy zajdzie potrzeba zamknięcia okien — cóż wtedy będzie z płucami i oczyma ciężko pracującego robotnika? A często też robotnicy tej fabryki, ciężko zapadają na choroby oczne a powodem tego jest nic innego, jak właśnie brak należytych urządzeń wentylacyjnych.

Spotykamy się dalej z nienależytem zabezpieczeniem maszyn, przez co naraża się ludzi na niebezpieczeństwo, jak to właśnie miało miejsce około 15 września b. r., gdzie jednej z młodocianych robotnicy pęknięty wałek do szlifowania (szmirgel-szajba) wyrwał kawał mięsa z nogi, tak że nieprzytomną odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala, a jeden z majstrów, niejaki Jochimek, wmawiał w robotników, że robotnica była pijana („po muzyce"), czemu kategorycznie ze strony robotników zaprzeczono.

Następnym „kwiatkiem" jest całkowicie czeski charakter fabryki; doprawdy zdumiewającem jest, że fabryka istniejąca na terenie Państwa Polskiego, której produkcja obliczoną jest na zbyt w naszym kraju, używa stale języka czeskiego, w korespondencji, księgowości i listach wypłaty, a i instruktorowie-Czesi w czeskim języku zwracają się do polskiego robotnika i robotnicy. Jakkolwiek właściciele fabryki są Czechosłowakami, to jednak nagiąć się powinni do warunków panujących w Polsce. Ciekawi jesteśmy, co na to Urząd Skarbowy, mający podobno obliczać podatki na podstawie ksiąg prowadzonych przez przedsiębiorstwo — no i Starostwo w Cieszynie, które też winno w tej sprawie zadecydować.

Do całego łańcucha „porządków" czy raczej nieporządków w wymienionej fabryce, dołączyć musimy jeszcze jedno ogniwo, którego w żadnym wypadku pominąć nam nie wolno — otóż w przedsiębiorstwie zainteresowanem pracuje dotąd wcale pokaźna liczba instruktorów, majstrów, a nawet i robotników i robotnic — obywateli czechosłowackich. Oczywiście byłoby rzeczą zrozumiałą, że w chwili powstania pierwszej tego rodzaju fabryki w Cieszynie musi pracować tam z początku piewna ilość instruktorów z zagranicy, ze względu na brak takiej fachowości u naszych ludzi w tym kierunku. W każdym razie jednak rzeczą niedopuszczalną jest przyjmowanie robotników i robotnic czeskich, podczas gdy bezrobocie u nas daje się tak klasie pracującej we znaki.

Dodać musimy, że robotnicy Polacy fabryki „Bubela i Ska" są zorganizowani w Generalnej Federacji Pracy i za jej pośrednictwem czyniono już próby w celu naprawienia tego nieznośnego stanu rzeczy. W związku z tem interwenjował już u przedsiębiorców nawet Obwodowy Inspektorat Pracy w Bielsku, przyobiecano nam wiele zmian na lepsze, jednak choć od tych interwencyj upłynął już kawał czasu, przyrzeczeń nie dotrzymano, a zło jak panowało w fabryce „Bubela i Ska", tak dotąd sobie panuje spokojnie. Smutne to, lecz prawdziwe niestety.

Miejmy jednak nadzieję, że właściwe czynniki zechcą ochotnie dopomóc, sprawy odpowiednio ująć i do pożądanego stanu doprowadzić.

Czy w Polsce niema fachowców?

Skandaliczne stosunki w Katowickiej Spółce Akcyjnej.

Przy angażowaniu sił umysłowych technicznych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku, skarżą się niemieccy dyrektorzy tutejszych hut i kopalń, że w Polsce niema fachowców.

Przypatrzywszy się bliżej całej sprawie stwierdzić należy, że zdanie to nie polega na prawdzie, lecz zostało wymyślone przez niemieckich dyrektorów, celem umotywowania angażowania obcokrajowców. Podkreślić należy, że w przeważnej ilości wypadków ci nowoangażowani „fachowcy" są młodymi praktykantami, których przyjmuje się celem wzmocnienia elementu obcego, niemieckiego, którzy dopiero tu na Śląsku mają się stać fachowcami. Kierowniczym sferom ciężkiego przemysłu chodzi bowiem o to, by robotnik polski myślał, że Polaka fachowca nie ma i by czuł się on jako Polak czemś gorszem od Niemca.

Dzieje się tak nietylko przy angażowaniu sił t. zw. technicznych, ale też kupieckich, zwłaszcza o ile chodzi o kierownicze stanowiska.

Typowym takim przykładem jest dyrektor byłej „Bismarckhütte", obecnie Kattowitzer Aktiengesellschaft für Berg- u. Eisenhüttenbetrieb, Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa, p. Rehde.

Jest on obywatelem niemieckim. Został on przed kilku laty zaangażowany przez Hutę Bismarka jako handlowy dyrektor. Obecnie podlega mu cała sprzedaż i zakup Katowickiej Spółki Akcyjnej. Czyż w Polsce kupców niema i trzeba ich koniecznie sprowadzać aż z zagranicy?

W firmie tej również dyrektorem działu prawno - administracyjnego jest obywatel niemiecki dr. Kaiser. Czy też takich fachowców prawników w Polsce niema? Nawet zastępcą szefa buchalterji jest obecnie obywatel niemiecki p. Pröhlich, **a w buchalterji pracuje aż 7 obcokrajowców. Czy w Polsce także buchalterów niema?**

Dlaczego ci panowie w obecnym kryzysie gospodarczem zabierają chleb obywatelom polskim, których masowo się redukuje? Dlaczego nie zastosują się do obcokrajowców ustawy o ochronie granic Państwa i o ochronie rynku pracy?

Zebranie pracowników komunalnych w Król. Hucie.

W środę, dnia 10 września br. odbyło się zebranie pracowników komunalnych w lokalu „Rzeźni Miejskiej". Na zebraniu przewodniczył ob. Zacha, referat na temat gospodarczy wygłosił ob. Bajdur. W dyskusji przemawiało kilku obywateli wypowiadając się w myśl wywodów referatu. W wolnych głosach poruszono, że emperowski magistrat szykanuje swych pracowników oraz ostro występowano przeciw redukcji, którą magistrat Król. Huty chce przeprowadzić. Po załatwieniu spraw organizacyjnych przewodniczący hasłem „Cześć Pracy" zamknął zebranie.

Zebranie robotników w Czułowie.

W czwartek, dnia 11 września odbyło się ogólne zebranie robotników z fabryki „Celulozy" w sali kasyna. Na zebraniu przewodniczył ob. Rozmus, obszerny referat gospodarczy wygłosił sekretarz Federacji Pracy Przemysłu Metalowego i Zaw. Pokrewnych ob. Bajdur. W dyskusji zebrani wypowiadali się w myśl referatu ob. Bajdura. Mimo, że na sali znajdowali się menerzy konającego Z. Z. P., nikt z nich głosu nie zabrał. W wolnych głosach poruszono sprawy aktualne a na wszystkie zapytania odpowiedział rzeczowo ob. Bajdur. W podniosłym nastroju ob. Rozmus zamknął zebranie hasłem „Cześć Pracy".

Komunikaty.

Biuro Sekretarjatu Powiatowego G. F. P. na powiat Rybnicki mieści się w Rybniku przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 14 I. p. Biuro czynne jest codziennie w godzinach przedpołudniowych, z wyjątkiem środy i soboty, w których to dniach czynne jest od godz. 9 rano do godz. 17 po poł. Telefon Nr. 11-05.

Prenumerata roczna 3 zł., półroczna 1.50 zł. — Członkowie G. F. P. Woj. Śląskiego otrzymują pismo bezpłatnie przy opłacaniu składki. — Konto P. K. O.: Generalna Federacja Pracy 306-550

Redaktor: Stefan Kapuściński. Odbito w Druk. Śląskiej, Sp. z o. o., Katowice, Narożnik ul. Batorego 2 i ul. Kościuszki 15. Wydawca: Generalna Federacja Pracy na Śląsku